Nr. 270 | Należytość pocz. opłacono gotówką | Lwów, sobota 24 listopada 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Postulaty Centr. Zw. Górników przedłożone rządowi.

Jeszcze o bloku lewicy demokratycznej.

Blok lewicy, który obecnie w Sejmie się ukonstytuował, zarysował się już na poprzedniej, letniej sesji sejmowej. Miesiące bezsejmowe, zwłaszcza znany wywiad marszałka Piłsudskiego, wykazały jasno wszystkim żywiołom lewicowym konieczność utworzenia takiego bloku. Nigdy reakcja w Polsce nie uderzała z taką siłą na demokrację, jak dzisiaj. Dlatego obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest wystąpić jak najostrzej przeciw wszelkim próbom zamachu na prawa ludowe.

Robotnik i chłop musi stanąć w jednym szeregu do walki o swoje najżywotniejsze prawa, do walki o Polskę.

Gadzinowe pisma jedynki starają się wmówić w chłopów i robotników, że dobrze się dzieje w Polsce pod rządami „sanacji", że wszyscy zadowoleni są z dzisiejszych rządów. Tymczasem na wsi panuje straszna nędza, w mieście robotnik walczy z głodem, wyzyskiwany nieludzko przez przemysłowców, którzy z pieśnią „My pierwsza Brygada" łupią niemiłosiernie lud roboczy. Dodajmy do tego ataki reakcji na prawa ludowe, na Sejm, na wszystko, co lud sobie zdobył, a będziemy mieli pełny obraz tego „dobrobytu" tak zachwalanego przez pismaków sanacyjnych.

Utworzenie bloku stronnictw lewicowych, zespolenie robotników i chłopów pod jednym hasłem obrony demokracji, praw ludu, wolności, Sejmu ma doniosłe znaczenie dla życia publicznego w Polsce. Zblokowane trzy stronnictwa lewicy są *wyrazicielami całej Polski pracującej*, są wyrazicielami większości narodu polskiego. Niech co chcą piszą gazety jedynkowe, nie zdołają zakryć tego faktu, że my lewica polska jesteśmy przedstawicielami i jedynymi obrońcami ludu polskiego i państwa polskiego.

Ostatnie wypadki w Sejmie wskazują na to, że jedynka dąży do obniżenia powagi Sejmu do podkopania zaufania ludności do jej przedstawicielstwa, by tą drogą dojść do najgorszej formy rządzenia, do dyktatury. A to oznacza zdeptanie ludu i utratę niepodległości. Zwracamy uwagę na te fakty, na to wszystko co się w Sejmie i kraju dzieje, aby klasa pracująca była poinformowana dobrze o wszystkiem i gotowa do odparcia zamachu ze strony jedynki.

Sanacja dąży do sprowokowania lewicy, aby ta uczyniła jakiś nieopatrzny, nieostrożny krok, któryby umożliwił jedynce urzeczywistnienie jej planów.

Ostatnie wystąpienie pos. Sławka przeciw towarz. dr. Markowi, wicemarszałkowi Sejmu, było próbą sprowokowania lewicy, a w szczególności Polskiej Partji Socjal. Nie daliśmy się jednak sprowokować. Jedynka nie ograniczyła się tylko do jednego niepoczytalnego wystąpienia. W parę dni po zajściu p. Sławek wyzwał na pojedynek tow. posła Niedziałkowskiego. Naturalnie, że tow. Niedziałkowski odmówił pojedynkowania się, zgodnie z poczuciem ludzkości i honoru. Marszałek Sejmu, tow. Daszyński, napiętnował sposoby walki jedynki, która wprost dąży do mordowania niewygodnych sobie ludzi.

W takich warunkach musiał powstać blok lewicy. Było to koniecznością i logicznem następstwem ostatnich wypadków.

Wszyscy robotnicy i chłopi w Polsce witają z wielką radością utworzenie jednolitego frontu chłopsko-robotniczego. Horyzont polityczny w Polsce zaczyna się wyjaśniać. Powstała siła, która zdolna będzie odeprzeć atak reakcji na ludowładztwo, a równocześnie wywalczyć jeden jedyny rząd dobry dla Polski, rząd robotniczo-chłopski.

—o—

Delegaci Centr. Zw. Górników u min. pracy i premjera

Wprowadzenie ust. o ubezpieczeniu na starość. - Sprawa zimowego zaopatrzenia bezrobotnych. -- Inspektoraty pracy w Jaśle i Drohobyczu.

WARSZAWA, 22. 11. (tel. wł.). W wykonaniu uchwały Kongresu w sprawie szybkiego wprowadzenia w życie ubezpieczenia na starość, Centr. Zw. Górników udał się dziś do ministra pracy p. Jurkiewicza oraz premjera Bartla.

Delegacja Związku, złożona była z kierowników z wszystkich okręgów górniczych: tow. Chruszcza (Górny Śląsk), tow. Bielnika (Zagł. Dąbr.), tow. Halucha (Zagł. Borysł.), tow. Papugi (Zagł. Krak.), tow. Pitza (Zagł. Krośn.), oraz generalnego sekretarza tow. posła Stańczyka. Delegacja przedstawiła ministrowi pracy oraz premjerowi konieczność natychmiastowego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, przedstawiając jednocześnie tragiczny stan robotników, niezdolnych wskutek starości i zużycia sił w pracy, szczególnie w tak ciężkim zawodzie jak górnictwo.

Minister pracy oświadczył, że uważa za najważniejszą sprawę w swoim resorcie wprowadzenie w życie ubezpieczenia na starość, że projekt ustawy został już opracowany, uzgodniony z poszczególnemi ministerstwami i wniesiony na Radę ministrów. Minister zapewnił, że dołoży wszystkich starań, aby projekt w jak najkrótszym czasie wpłynął do sejmu.

Premjer oświadczył, że również rozumie doniosłość tej ustawy dla robotników i postara się o to, aby Rada ministrów szybko ten projekt załatwiła i przesłała sejmowi do uchwalenia.

Obok tego delegacja zwróciła się do ministra pracy, aby bezrobotnym dostarczono bezpłatnie na okres zimowy: węgla, kartofli i innych środków żywności. Minister przyrzekł tę sprawę rozpatrzeć i załatwić przychylnie. Delegacja domagała się również otwarcia dla przemysłu naftowego 2 Inspektoratów Pracy w Jaśle i Drohobyczu. Tę sprawę przyrzekł minister przychylnie potraktować.

—o—

Wybór zarządu parlamentarnej grupy polsko-francuskiej.

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł.). Dziś odbyło się w gmachu sejmowym walne zebranie parlamentarnej grupy polsko-francuskiej. Po przemówieniu pos. Dęnskiego, dokonano przez aklamację wyboru zarządu. Zostali wybrani na prezesa pos. Jan Radziwiłł, na wice-prezesów Zdzisław Lubomirski, tow. Posner i pos. Dęnski, na sekretarzy posłowie Gralinski, Piasecki i Zaleski, na skarbnika sen. Łubieński, członkami zarządu pos. Stan. Thugutt, Kiniorski, tow. Niedziałkowski, sen. Motz, pos. Kościałkowski i sen. Stroński.

STANY ZJEDN. NA KONFERENCJI REPARACYJNEJ.

NOWY JORK, 22. 11. (AW). Koła poinformowane zapewniają, że Stany Zjednoczone na wszelki wypadek będą zastąpione na konferencji reparacyjnej przez nieoficjalnego obserwatora. Jak słychać Stany Zjednoczone nadal sprzeciwiają się temu by kwestja reparacyjna była omawiana razem z kwestją długów.

—o—

Delegaci Ligi Narodów u premjera i marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 22. 11. (tel. wł.). P. Erik Drummond i Sigimura, delegaci Ligi Narodów, złożyli dziś przedpołudniem wizytę premjerowi Bartlowi i marszałkowi sejmu tow. Daszyńskiemu. O godz. 2-giej premjer Bartel wydał śniadanie na cześć Drummonda. O godz. 5-tej w auli uniwersytetu odbyła się akademja, na którą przybyli Drummond i Sigimura. Wieczorem u posła angielskiego odbył się obiad i raut, wydany na cześć gości.

Założenie protestu przeciw gosp. układowi rumuńsko-niem.

BUKARESZT, 22. 11. (AW). „Adverul" donosi, że rumuński Bank Narodowy zaprotestował przeciwko zawartemu niedawno w Berlinie układowi gospodarczemu między Rumunją i Rzeszą. Protest swój uzasadnia rumuński bank tem, że liczne przywileje banku są zagrożone układem z Niemcami. Tak n. p. w układzie tym zrzeka się rząd rumuński zapłaty emisji wydanych przez Niemcy podczas okupacji niemieckiej Rumunji.

Sytuacja wewnętrzna w Jugosławji.

Zapowiedź zmiany rządu.

BELGRAD, 22. 11. (AW.). Krążą tu pogłoski, że powodem wizyty paryskiej króla jugosłowiańskiego Aleksandra było poinformowanie francuskich kół rządowych o sytuacji w S. H. S. Król w rozmowie z francuskimi mężami stanu dał wyraz przekonaniu, że obawy Francji co do obecnego położenia wewnętrznego są przesadne. Król Aleksander zapowiedział w Paryżu, że obecny rząd w ciągu jednego lub dwu miesięcy ustąpi i że będzie utworzony gabinet, w którym wezmą udział także przedstawiciele Chorwatów. Na wypadek gdyby Chorwaci uchylili się od uczestnictwa w rządzie utworzony będzie gabinet, którego zadaniem będzie przeprowadzenie nowych wyborów w Jugosławji.

WIEDEŃ, 22. 11 (PAT.). Neue Fr. Pr. donosi z Białogrodu, że minister spraw zagran. Marinkowicz zachorował. W kołach politycznych mówi się o prawdopodobieństwie jego dymisji.

Podwyżka taryfy kolej od 1 kwietnia 1929

WARSZAWA, 22. 11. W myśl decyzji rządu, powziętej przed paru miesiącami, od 1. stycznia 1929 r. miała być wprowadzona nowa, podwyższona taryfa kolejowa. Tekst nowej taryfy już był ustalony, okazała się jednak konieczność poczynienia w nim szeregu poprawek.

Wobec tego wprowadzenie nowej taryfy kolejowej ma nastąpić dopiero 1. kwietnia 1929 r.

Protest przeciw prowokacjom litewskiej straży gran.

Zwołanie konferencji granicznej.

WILNO, 22. 11. (AW). Od pewnego czasu zanotowano na pograniczu polsko-litewskiem, iż litewska straż graniczna zachowuje się prowokacyjnie, niszcząc polskie kopce i słupy graniczne, lub przenosząc je w głąb terytorjum polskiego. Polskie władze graniczne niejednokrotnie zwracały się do poszczególnych komend granicznych litewskich z propozycjami wpłynięcia na podwładnych funkcjonarjuszów litewskich, celem zaprzestania dalszych awantur. Nie odniosło to jednakże skutku. Na ostatnie kategoryczne wystąpienie władz polskich władze litewskie przystąpiły wreszcie do zwołania specjalnej konferencji granicznej. Odbędzie się ona w najbliższych dniach na granicy w rejonie strażnicy Gawejki.

Nowy proces „szachtyński".

Moskiewski korespondent pisma „Socjalisticzeskij Wiestnik" donosi o nowym procesie, żywo przypominającym głośną w swoim czasie sprawę „szachtyńską", który w najbliższym czasie będzie przedmiotem obrad jednego z sądów sowieckich.

„W epoce powstania" procesu szachtyńskiego" — pisze „Socjalisticzeskij Wiestnik" — prześladowania socjalistów w ZSSR były na porządku dziennym. W całem państwie śledzono bacznie działalność socjalistów, kto rzy przy najmniejszem podejrzeniu oddawani byli w ręce organów policyjnych. Obecnie fala prześladowań działaczy socjalistycznych opadła. Ale dookoła rozpoczętych już akcyj nagromadziło się tyle materjałów, że umorzenie spraw tych jest niemożliwe. Jedną z największych co do swych rozmiarów spraw, pochodzących z tego okresu jest sprawa inżynierów, zatrudnionych w komisarjacie komunikacji.

Początki sprawy tej sięgają do pierwszych miesięcy roku bieżącego, kiedy to dokonano licznych aresztowań wśród inżynierów, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w komisarjacie komunikacji. Państwowa administracja polityczna (GPU) domaga się obecnie z całą stanowczością rozpoczęcia procesu przeciwko aresztowanym inżynierom Przeciwko żądaniu GPU wysuwane są jednak poważne zastrzeżenia, wskazujące przedewszystkiem na to, że przeciwko oskarżonym inżynierom zebrano jeszcze mniej materjału obciążającego, niż przeciwko oskarżonym z głośnego procesu „szachtyńskiego". W tej postaci, w jakiej proces ten jest przygotowany, przypomina on aż nazbyt jaskrawie sztuczne inscenizacje sądowe.

Oskarżeni siedzą tymczasem w więzieniu, żyjąc w warunkach bardzo trudnych. Dwuch z nich, a mianowicie inżynier Puzanow i inżynier Rogiński, zmarło nawet w więzieniu, pierwszy na atak sercowy, drugi na skutek ogólnego wycieńczenia. Jaki los spotka pozostałych, oskarżonych, trudno narazie przewidzieć.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE.

BYDGOSZCZ, 22. 11. (AW). Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się przez okno kościoła w Czażach koło Chełmna, gdzie rozbili tabernaculum i zabrali puszkę złoconą z komunikaniami. Tej samej nocy obrabowano sklep kolonjalny w Popaszynie. Policja wszczęła poszukiwania i ustaliła, że kradzieży w obu wypadkach dopuścili się zbiegli ubiegłej doby z domu karnego w Grudziądzu więźniowie, z których jednego niejakiego Czereszkę aresztowano.

—o—

Nowy mord polityczny w Sofji.

WIEDEŃ, 22. 11. (Pat.). Dzienniki donoszą z Sofji, że wczoraj wieczorem dwaj nieznani sprawcy, oddali strzały rewolwerowe do b. szefa policji Pelewa. Napastnicy wtargnęli do sklepu, w którym znajdował się Pelew i strzelili do niego dwa razy, raniąc go tak ciężko, że tenże zmarł w szpitalu. Mordercy zbiegli. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości z Sofji na razie brak.

GRATULACJE EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

WARSZAWA. 22. listopada. (A. W.) przedstawiciele organizacji wchodzących w skład Zw. organizacyj emigrantów rosyjskich z prezesem Gerłowem na czele, złożyli na ręce premiera Bartla adres, w którym dziękują za udzielenie im prawa azylu w Polsce i w związku z 10- leciem wskrzeszenia Niepodległości życzą Państwu Polskiemu szczęścia i chwały.

—o—

WIZJA LOKALNA W KONSULACIE POLSKIM W PRADZE.

PRAGA, 22. 11. (AW). Komisja sądowa odbyła wczoraj wizję lokalną w konsulacie polskim, gdzie dokonany był zamach przez Pasiuka na konsula polskiego. W tłumie ludności, który zebrał się z tego powodu rozeszła się pogłoska, że dokonano nowego zamachu. Naturalnie pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich podstaw.

—:o:—

ERYK GULDEN.

Mieszkanie.

(Dokończenie).

— Do klubu — powtórzył bezmyślnie Sloan, który nie był członkiem żadnego klubu. W tej samej chwili gramofon zaczął grać: „Aouh, aouh my lad from Halifax". Lady Latimer uśmiechnęła się:

— Moja córka udziela lekcji tańca. Uczą się u niej młodzi ludzie z najlepszego towarzystwa. Boże, jak świat się zmienił. — Twarz jej nagle spoważniała. — Trudno jest zarabiać na chleb powszedni.

— Tak — rzekł Sloan, — co się mnie tyczy...

— Moja druga córka studjuje śpiew. Nauczyciel przychodzi do niej. Nie można przecież młodej dziewczyny z dobrego towarzystwa, wysyłać na lekcję w takie sfery.

— Sloan pomyślał, że wojna musiała być dla śp. pułkownika prawdziwym wyzwoleniem. — Pani ma pewno często gości? — ośmielił się zapytać.

Lady Latimer potrząsnęła głową: — Kto może sobie dziś na to pozwolić! Pozatem niema obecnie porządnych ludzi. Bóg wie, gdzie się oni podzieli.

— Rzeczywiście...

— Z nikim się nie spotykamy. Conajwyżej raz w tygodniu wydaję małą herbatkę, a w niedzielę obiad. Lekcje tańca, małe przyjęcia i wieczorem, gdy wracamy z teatru — ach, nieprawdaż, pan nie wraca późno do domu, to tak niepokoi, gdy kogoś jeszcze niema w domu. Nie można wówczas zaryglować drzwi. Można zapomnieć o skręceniu światła. Rachunek za elektryczność jest zawsze taki wysoki, a my palimy mało światła. Pod tym względem poprzedni sublokator był bardzo skromny. Płacił mi za światło pewną sumę i mało światła używał. Nie chcę z tego ciągnąć korzyści, ale pan rozumie...

— W zupełności — rzekł Sloan. Do pokoju weszła młoda dama. Wyglądała jak przeciętna pokojówka, ale prawdopodobnie nie miała kwalifikacji tejże

— Moja córka — rzekła lady Latimer i szepnęła coś do niej.

Młoda dama zaczerwieniła się i poprawiła grzywkę.

— Pan mi wybaczy, panie.. panie... Jak się pan zazywa?

— Sloan.

— Panie Sloan. Przyszedł ktoś z wizytą. Więc porozumieliśmy się nieprawdaż? Napiszę wszystko: komorne, światło, gaz, bielizna, telefon, obsługa, a tak — zapomniałam, ogrzewanie; zimą więc doliczam 1 funt miesięcznie. Tak, to już wszystko. Opłata naturalnie musi być uiszczona z góry, panie... panie...

— Sloan.

Panie Sloan. Może będzie pan tak łaskaw i część wpłaci natychmiast. Nie dlatego, że nie mam do pana zaufania... lecz pan rozumie, w obecnych czasach człowiek jest nauczony doświadczeniem.

— Pod tym względem zgadam się z panią w zupełności, lady... lun... lady... hm...

— Latimer — rzekła lady z wyrzutem.

— Całkiem słusznie, Latimer. Wie pani co? Dam pani trzydzieści funtów, lecz pani mi pozwoli zamieszkać na trawniku w Hyde-parku. Nie chciałbym, aby moja obecność w czemkolwiek panią krępowała. Dowidzenia.

Lady Latimer siedziała na kanapie, nie mogąc wykrztusić słowa. W tej pozycji zastał ją jeszcze szlachetny Cecil Ransome, który podał jej wodę lawendową.

Cecilu — rzekła — Cecilu, cóż powiesz na to?

Szlachetny Cecil Ransome nie miał pojęcia o co chodzi, lecz był on człowiekiem doświadczonym.

— To jest skandal — rzekł — istny skandal, co za czas — nasz człowiek jest całkiem bezbronny.

—o—

Czy katolik może być socjalistą?

W Niemczech od lat już istnieje organizacja socjalistów religijnych, którzy postawili sobie za zadanie skupienie religijnych towarzyszy na dowód, że i wierzący ludzie mogą znaleźć miejsce w obrębie ruchu socjalistycznego.

Również we Wiedniu utworzyło się przed kilku miesiącami stowarzyszenie o podobnych celach pod nazwą *Związku religijnych socjalistów*. Onegdaj związek ten odbył zebranie, na którem dyskutowano na temat: „Czy katolik może być socjalistą". Na zebraniu zwracała uwagę obecność licznych księży katolickich oraz kleryków.

Referaty wstępne wygłosili Otto Bauer (nie przywódca socjalistów austrjackich, lecz imiennik jego, przewodniczący tow. relig. socjalistów), profesor teologji katolickiej Dr. Wilhelm Phliegler oraz Dr. Wilhelm Ellenbogen, socjalista.

Otto Bauer stwierdził, że pytanie, czy katolik może być socjalistą, stało się dzisiaj już kwestją sumienia dla tysięcy katolickich proletarjuszy. Bauer wskazał na punkty styczne między ruchem socjalistycznym a katolicyzmem i wyraził pogląd, że całe zagadnienie dla proletarjatu przedstawia się w ten sposób, że socjalizm stanowi dlań wyzwolenie z wszelkiej nędzy. Dlatego to proletarjusz katolicki uważa, że wspólna jest droga socjalizmu i katolicyzmu, albowiem wyzwolenie ziemskie zawarte jest w ogólnem zadaniu wyzwoleńczem katolicyzmu.

Profesor Dr. Phliegler kierownik katolickiego seminarjum duchownego, oświadczył, że nie można tej kwestji stawiać ogólnie, lecz należy ująć ją konkretnie:

Czy może wierzący, katolik, członek kościoła być socjalnym demokratą.

Phligler, omawiał zrazu zarzuty, stawiane programowi socjalistycznemu. Nieprawdą jest, że socjalizm chce: znieść własność prywatną, która jest rezultatem pracy. Nie sprzeciwia się też poglądowi papieża, Leona XIII walka socjalnej demokracji z nadwartością. Albowiem

społeczeństwo, chroniące własność pochodzącą z rabunku, jest właściwie programowem społeczeństwem złodziei.

Należy tedy odróżniać między własnością rabunkową, a własnością zdobytą pracą.

Nie można załatwić kwestji walki klasowej hasłem solidaryzmu, albowiem

walka klasowa jest walką wyzwoleńczą wydziedziczonej z praw i uciskanej ludzkości.

Kościół zaś nie jest bynajmniej przeciwny wyzwoleniu proletarjatu.

Następnie zabrał głos Dr. Wilhelm Ellenbogen, który w mistrzowskiem przemówieniu przedstawił, dlaczego ludzie odczuwają głęboką potrzebę, religji. Ale należy się zapytać, dlaczegoż to mimo tej potrzeby wewnętrznej od dziesiątek lat

tysiące ludzi wciąż odwraca się od kościoła

obojętnieją dla niego lub odnoszą się doń nawet z nienawiścią. Przyczyną tego jest fakt, że

kościół często nadużywa swojej potęgi

i że mnóstwo ludzi zraża skostniałość jego formuł.

Jeśli znajdują się kapłani, którzy pochwalają mord, którzy odmawiają zbłąkanym miłosierdzia, jeśli są kapłani, którzy bronią niesprawiedliwości, to nie dziwnego, że ludzie od kościoła się odwracają.

To też częste odwrócenie się od kościoła jest tylko tęsknotą za prawdziwą religją.

Dla człowieka nowoczesnego jedna tylko istnieje religja — to socjalizm.

który tak wielkie stawia żądania ofiarności i samozaparcia, jak stawiało je jedynie jeszcze chrześcijaństwo pierwotne swoim zwolennikom. — Ellenbogen omawiał następnie kwestję wolnomyślicielstwa i doszedł do wyniku, że tak wolnomyśliciele, jak i religijni socjaliści, gdy tylko mają dla siebie wzajemny szacunek

mogą znaleźć obok siebie miejsce w obrębie socjalnej demokracji.

—o—

Hasła: „Pokój w przemyśle" i „Demokracja gospodarcza"

Pod temi dwoma hasłami obradowały dwie największe w Europie organizacje zawodowe, angielska i niemiecka, a choć hasła te są pokrewne, tak pod względem treści i czasu, w jakim je podniesiono, to jednak są różne podłoża, na których wyrosły i różne cele tych haseł.

Nie przeszkadza to burżuazji tak zagranicznej jak i rodzimej mówić o panującym obecnie wśród robotników prądzie solidaryzmu, polegającym na zrezygnowaniu z walki klas i wspólnych celach, a więc współpracy w osiągnięciu ich wilka z barankiem.

Inicjatorem akcji „pokój w przemyśle" w Anglji jest sir Mond, zwolennik t. zw. kierunku imperjalistycznego, w polityce ekonomicznej. Podłożem kryzysu gospodarczego w Anglji, jest usamodzielnienie się kolonji i dominjów angielskich, z których wyzysku bogacił się kraj macierzysty a i rozwój przemysłowy niedostatecznie przed wojną rozwiniętych gospodarczo krajów Europy i zamorskich. Ten upadek gospodarczy Anglji obniżył oczywiście stopę życiową robotnika angielskiego, który pragnąc ją odzyskać, i zapewnić pracę setkom tysięcy stałych bezrobotnych staje po części na stanowisku hasła polityki celnej, która miałaby otoczyć cłem całe imperjum brytyjskie.

Inne jest żądanie niemieckie, wyrażające się w haśle „demokracji gospodarczej". W Niemczech gospodarstwo społeczne rozwija się, a klasa robotnicza skutkiem tego rośnie w siłę i potęgę. Czując to klasa robotnicza żąda udziału w kierownictwie gospodarstwem, domaga się wpływu na nie, tak, jak uzyskała wpływ na politykę państwową przez udział w rządzie. Jest kwestją wprawdzie czy uzyskanie tego wpływu skróci etap przejściowy między kapitalizmem a socjalizmem, ale stwierdzić należy, że te dwa hasła zgoła są różne.

Ale już całkiem inaczej wypadają stosunki w Polsce, aby tu można było mówić o podobnych tendencjach. Tu wyzysk ze strony kapitalistów, upieranie się przy niskich płacach, brak zrozumienia dla kwestji konsumcji wewnętrznej i t. p. zmuszają klasę robotniczą do ostrej walki i o jakimś „solidaryzmie" mowy być nie może. Takiem hasłem nie zmyli się naszego robotnika wyzyskiwanego sposobem gospodarki najwcześniejszego kapitalizmu.

Pomnik republiki w Wiedniu.

Z wielką uroczystością obchodziła Austrja, a przedewszystkiem Wiedeń 10-tą rocznicę obwołania republiki.

Masowy pochód, który odbył się 12. listopada, przewyższył rozmiarami wszystkie poprzednie potężne demonstracje wiedeńskiego proletarjatu. Ale organizacje robotnicze Austrji, pomyślały też o trwalszem upamiętnieniu dnia zwycięstwa ludu nad uciskiem Habsburgów. Socjalna demokracja, Zw. zawodowe, stowarzyszenia spółdzielcze i Izba robotnicza złożyły się wspólnie na postawienie godnego Republiki pomnika. Gmina wiedeńska ofiarowała plac przy Ringstrasse, tuż obok parlamentu.

Pomnik, zbudowany przez najwybitniejszego rzeźbiarza austrjackiego, prof. Hanaka przedstawia biusty trzech socjalistów, którzy brali rozstrzygający udział przy tworzeniu republiki, a mianowicie Wiktora Adlera, założyciela partji, Jakóba Reumanna, pierwszego socjalistycznego burmistrza Wiednia i Ferdynanda Hanuscha, sekretarza stanu dla opieki społecznej, pod którego kierownictwem wprowadzono w życie socjalne ustawodawstwo w Austrji.

Biust Adlera wykonany przez samego prof. Hanaka przedstawia się najwspanialej.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika, liczne partje zagraniczne przesłały życzenia, lub też delegowały swych przedstawicieli. PPS. reprezentował tow. dr. Diamand.

—o—

Z Teatru Małego.

„Carewicz"

sztuka w 3 aktach G. ZAPOLSKIEJ.

Nie wiem, czy to jest wina mojego wieku, który staje się coraz „dojrzalszy", — ale muszę skonstatować, że wbrew powszechnemu rozczuleniu na widowni pozostałem zupełnie nieczuły wobec sentymentalno-romantycznych przejść sercowych nieszczęsnego carewicza Aloszy i jego pięknej kochanki Sonji. Ani rusz nie mogłem wykoncypować, dlaczego on tak cierpi od chwili kiedy został carem i dlaczego ona ucieka od niego gdzieś na koniec świata, choć ofiarował jej pałac w Petersburgu. Pewnie i głowy koronowane mają swoje zmartwienia (nieboszczyk Karol austrjacki zalewał je alkoholem, a Wilhelm niemiecki stara się je przepłoszyć rąbaniem drzewa), ale te zmartwienia zwłaszcza na tle erotycznem, nie przemawiają dzisiaj do nas wcale. Coś się popsuło na tym świecie, a przynajmniej w tych okolicach, gdzie ludzie, zepsuci przez socjalistów i innych bezbożników stracili estymę dla „pomazańców bożych" i dla ich miłośnic. Nie przypuszczała świetna pisarka gdy układała „Carewicza", że to nastąpi i dlatego w tak zawiesistym sosie sentymentalnych wzruszeń kazała pływać swemu dostojnemu bohaterowi i do niemożliwości wyidealizowanej jego kochance, która „dla dobra narodu rosyjskiego" rezygnuje z praw swej miłości. Pomysł i treść sztuki, — to naiwna bajka dla małych i starych dzieci, przeprowadzone — jak zawsze u Zapolskiej — scenicznie doskonale, teatralnie efektowne.

Wędrowne owe ptaki, p. Malicka i Węgierko, chcieli ukazać się nam w nowych zupełnie postaciach i dlatego zapewne sięgnęli do tego, przyprószonego już pyłem utworu. Mieliśmy więc sposobność ujrzeć p. Malicką w roli dramatycznie- rzewnej, ślicznie kochającej i ślicznie cierpiącej dziewczynki z ludu Sonji, której linja gry miała wdzięk chwytający wprost za serce miękkości. Ujrzeliśmy p. Węgierkę jako zneurastenizowanego carewicza, u którego w psychologicznie prawdziwą całość kojarzyły się wybuchy dzikiego despotycznego charakteru i wylewy głębokich uczuć istotnego człowieczeństwa.

Dyr. Czarnowski podjął się posępnej, widmowej prawie roli Cara, — lecz ta kreacja wybitnego artysty nie przemówiła mi do przekonania, a tem mniej do wyobraźni. P. Wroncki dość powierzchownie potraktował rolę ministra, dyplomaty, i intryganta o metternichowskim zakroju. Solidnie reprezentowali się pp. Nawrocki, Lewicki i Dębowicz.

Artur Cwikowski.

Organizacja Nowaków.

PRAGA (Ceps). Jednem z najpopularniejszych nazwisk czeskich jest nazwisko „Nowak". Otóż kilku dowcipnych Nowaków postanowiło założyć w Pradze organizację wszystkich osób, mogących się poszczycić tem popularnem nazwiskiem. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Pradze zebranie konstytucyjne „Związku Nowaków", na którem przyjęto statuty nowej organizacji. Dotychczas do „Związku Nowaków" zapisało się 11.680 osób, w tem wielu „Nowaków zagranicznych", głównie Polaków i Niemców. Prezesem organizacji wybrany został profesor politechniki praskiej, dr. Nowak.

TAJEMNICA PODRÓŻY DEVEYA DO MOSKWY.

LONDYN. 22. listopada. (A. W.) W tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie wywołała podróż p. Deveya do Moskwy. Ogólnie przypuszczają, że Deveyowi chodziło o zbadanie możliwości eksportu polskich towarów włókienniczych do Rosji.

—o—

Sprawa wyznaczenia rzeczoznawców reparacyjnych.

LONDYN, 22. 11. (Pat.). Ze źródeł miarodajnych podają, że jakkolwiek nie zarysowały się rozbieżności w poglądach mocarstw sojuszniczych na zasadniczy tekst odpowiedzi, która ma być przesłana rządowi niemieckiemu w sprawie proponowanej komisji ekspertów, mających opracować rozwiązanie problemu odszkodowań, to jednakże dotychczas tekst ostateczny nie został jeszcze przyjęty. Nie ustalono również sposobu zakomunikowania odpowiedzi rządowi niemieckiemu, a także nie ustalono składu osobowego komisji i miejsca jej zwołania.

PARYŻ, 22. 11. (Pat.). Według „Echo de Paris", zdaje się być rzeczą pewną, że nie będą zakreślone żadne wyraźne granice dla pracy ekspertów reparacyjnych. Z końcem tygodnia ma nastąpić wyznaczenie rzeczoznawców francuskich.

PARYŻ, 22. 11. (Pat.). Rada ministrów debatowała na dzisiejszem posiedzeniu nad sprawą odszkodowań, dalej nad kwestją wyznaczenia rzeczoznawców francuskich i ustaleniem miejsca konferencji. Potwierdza się wiadomość, że rzeczoznawcami francuskimi mają być gubernator Banku francuskiego Moreau i prof. prawa Alix. Jest bardzo prawdopodobnem, że miejscem konferencji będzie Bruksela albo Paryż.

Samochód pod kołami pociągu.

TORUŃ, 22. 11. (Pat.). Wczoraj popołudniu pociąg osobowy z Bydgoszczy najechał przed stacją Cierpice na niezamkniętej rampie na samochód, kierowany przez jadącego z żoną inżyniera Nawrockiego, naczelnika wydziału robót publicznych województwa pomorskiego. Inżynier Nawrocki odniósł złamanie obu nóg, zaś jego żona, poza złamaniem jednej nogi, uległa wstrząsowi mózgu. — Strażnik kolejowy, który nie zamknął rampy, został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji.

4 osoby zginęły, 30 rannych.

PRAGA, 22. 11. (Pat.). Na linji kolejowej Praga czeska — Znojno pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. Zderzenie nastąpiło na dworcu w Nimburgu na wschód od Pragi. Dwie kobiety, dziecko i urzędnik kolejowy zginęli w czasie katastrofy. Oprócz tego rannych jest około 30 osób.

Zamordowanie dyktatora Mandżurji.

MOSKWA, 22. 11. (AW). Według najnowszych tu wiadomości z Mukdenu wynikła tam rewolucja pałacowa. Według doniesień w pałacu zamordowano dyktatora Mandżurji Czan-Su-Ljanga i 3 Japończyków. W mieście doszło do poważnych zaburzeń. Jest cały szereg rannych.

Dobijanie targu Polską.

Wspomnienia z przed 10 lat.

WIEDEŃ, 22. 11. (Pat.). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają wyciągi z pamiętników Polzera, b. dyrektora kancelarji gabinetu cesarza Karola. Polzer opisuje rozpaczliwe wysiłki cesarza Karola, by skłonić Niemcy do zwrócenia Francji Alzacji i Lotaryngji. Na naradzie koronnej odbytej 22. marca 1917 w Laksenburgu postanowiono Niemcom ofiarować w zamian za Alzację i Lotaryngję całą Polskę, za co Austro-Węgry miały zaanektować Rumunję. Hr. Tissa zgodził się na to pod warunkiem, że terytorja te przypadłyby wyłącznie Węgrom. Hr. Clam zaproponował aneksję terytorjum Serbji, czemu znowu sprzeciwił się hr. Tissa. Wizyta cesarza Karola i cesarza Wilhelma w Hamburgu skończyła się niepowodzeniem, gdyż Wilhelm odrzucił propozycje w sprawie Polski, wobec czego cesarz Karol wysunął znowu kandydaturę arcyksięcia Stefana Karola na tron Polski i uzyskał od cesarza Wilhelma przyrzeczenia w tym kierunku. Akcja pokojowa cesarza Karola spełzła na niczem, gdyż Ententa odrzuciła wszystkie jego propozycje.

Gen. Seeckt ambasadorem Rzeszy w Moskwie.

WARSZAWA, 22. 11. (AW). „Kurjer Warsz." donosi z Paryża, że rząd niemiecki zwrócił się do Sowietów o udzielenie agrementu gen. v. Seecktowi na stanowisko ambasadora Rzeszy w Moskwie. Według opinji kół miarodajnych nominacja jego w Moskwie oznaczałaby, iż rząd niemiecki pragnie kontynuować dzieło tajnych zbrojeń na terenie republik sowieckich i potwierdziłoby raz jeszcze fakt istnienia tajnego układu wojskowego między Berlinem i Moskwą.

Kupcy z Charbina w Polsce.

ŁÓDŹ. W tych dniach bawili w Łodzi kupcy z Charbina, którzy zakupili większą ilość towarów na ogólną sumę około 400 tys. dolarów. Wchodziły tu w grę towary włókiennicze, których w Łodzi zakupiono za 300 tys. dolarów, natomiast w Bielsku i w Białymstoku za 100 tys. dolarów.

Zapytywani o stosunki w Charbinie, kupcy wyrażali się bardzo korzystnie o stabilizacji stosunków tamtejszych, chwaląc szczególnie administrację chińską oraz niskie obciążenie podatkowe ludności.

Dr. Hermes przyjeżdża do Warszawy

BERLIN, 22. 11. (Pat.). Jak donosi „Vosische Zeitung", narady gabinetu Rzeszy w sprawie kontynuowania rokowań handlowych z Polską postąpiły tak dalece, że przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Hermes z początkiem lub w połowie następnego tygodnia wyjeżdża do Warszawy, aby tam podjąć rokowania z przewodniczącym delegacji polskiej, ministrem Twardowskim. W związku z tą wiadomością „Kreuzzeitung i Germania" mówią kategorycznie o tem, że narady gabinetu w sprawie rokowań handlowych z Polską zostały zakończone. „Germania" zaznacza, że od wyniku rozmów między drem Hermesem a ministrem Twardowskim zależeć będzie, czy rokowania zostaną na nowo podjęte.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZYCH OBRAD SEJMU.

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł.). Jutrzejsze posiedzenie sejmu rozpocznie się o godz. 4-tej. Na porządku dziennym między innymi, głosowanie nad ustawą o uwłaszczeniu d. czynszowników, pierwsze czytanie nowych projektów ust. podatkowej, sprawa przedłużenia terminu uzyskania stopnia doktorskiego.

ZJAZD NACZELNIKÓW IZB SKARBOWYCH.

WARSZAWA, 22. 11. (AW). Min. Skarbu zwołało na dzień 3. grudnia do stolicy zjazd naczelników izb skarbowych, celem udzielenia im instrukcyj co do ściągania podatków bezpośrednich.

PRZEPISY O DOKUMENTACH DLA EMIGRANTÓW.

WARSZAWA, 22. 11. (tel. wł.). W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta o wychodźtwie, minister spraw wewn. ma wydać specjalne przepisy o dokumentach dla emigrantów. Przepisy te mają uprościć dotychczasowe formalności paszportowe dla emigrantów.

KRWAWE STARCIE HITLEROWCÓW Z ROBOTNIKAMI.

BERLIN, 22. 11. (AW). Ubiegłej nocy doszło przy Wassertorstrasse do bójki i strzelaniny między grupami Hitlerowców i robotników. Jeden z uczestników bójki odniósł ciężką ranę i dogorywa w szpitalu. Policja aresztowała 3 osoby.

AMNESTJA DLA TROCKISTÓW.

MOSKWA, 22. 11. (AW). Centralna Komisja Kontrolująca W. K. P. zastosowała częściową amnestję w stosunku do opozycji z grupy Trockiego odnośnie do tych opozycjonistów, którzy wyrzekli się swego programu i zapewnili o całkowitem swem podporządkowaniu wobec władz C. K.

EPIDEMJA TYFUSU.

PARYŻ, 22. 11. (AW). Od dłuższego czasu panuje w Lyonie i okolicy coraz bardziej wzmagająca się epidemja tyfusu. Ogólna liczba chorych w Lyonie i okolicy oceniona jest na 1000 do 1200 osób.

KATASTROFA LOTNICZA.

LONDYN, 22. 11. (AW. Donoszą tu z Tokio o katastrofie samolotowej, która się zdarzyła w czasie uroczystości koronacyjnych nowego cesarza Japonji. Samolot, który unosił się nad miastem robiąc zdjęcia fotograficzne uroczystości uległ katastrofie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

—o—

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA LITWIE.

KOWNO, 22. 11. (AW). Podjęte tu przez policję rewizje i aresztowania w okolicy Wieksząn naprowadziły na ślad szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego. Liczba aresztowanych, którzy osadzeni zostali w obozie koncentracyjnym w Worniach wynosi 25 osób.

—o—

STRASZNY WYPADEK W STALOWNI.

STRASSBURG, 22. 11. (Pat.). W stalowniach Rombacha zdarzył się dziś straszny wypadek: 24 tonny płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników. Siedmiu robotników doznało ciężkich poparzeń a jeden z nich całkowicie został zalany potokiem wrzącej stali.

—o—

REKORD W ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTW.

TOKIO, 22. 11. (AW). Liczba zawartych tu małżeństw w ostatnim okresie czasu jest prawdziwie rekordowa. Młodzi Japończycy uważają bowiem, że okres 6 tygodni, który nastąpił obecnie po koronacji nowego cesarza japońskiego, jest specjalnie pomyślnym dla zawierania związków małżeńskich. Ostatnie statystyki wykazują, że cyfra małżeństw przekroczyła już o 50 proc. normalną liczbę.

—o—

ROKOWANIA HANDL. NIEMIECKO-SOWIECKIE.

MOSKWA, 22. 11. (AW.). W najbliższym czasie przybyć tu ma delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Rosją. Rokowania te potrwają około 4 tygodni. Na porządku dziennym rozszerzenie traktatu niemiecko - sowieckiego z r. 1925 i dostosowanie go do zmienionych warunków.

—o—

Dziennikarz włoski o polskości Wilna.

RZYM, 22. 11. (Pat.). W dzisiejszym „Corriere della Sera" ukazała się korespondencja współpracownika tego pisma z Wilna. Autor korespondencji, m. in. pisze: Rada ambasadorów dawno przyznała Polsce Wilno, jednak nie zmniejszyło to wcale oporu Litwy, chociaż liczby świadczą o słuszności Polski. Liczby te mówią o przewadze ludności polskiej, przytem za Polską przemawiają jeszcze względy natury ekonomicznej, dokumenty historyczne, statystyki szkolne i rezultaty plebiscytu. Ale na tej płaszczyźnie rzeczywistości, która dziś wydaje się już gładką jak tafla zwierciadła, upór litewski wynajduje ciągle jakieś chropowatości, o które chce się uporczywie zahaczyć, aby trwać w swej dotychczasowej obstrukcji. Litwa, zamiast szukać poprawy stosunków ze swą siostrzycą, okazuje stale upór. Mówi się tam o groźbie napadu polskiego, a zapomina się, że przez wieki całe Polska i Litwa stanowiły jedność. Rezultat jest taki, że — jak pisze korespondent dziennika włoskiego — Wilno, to płuco Polski, pragnące szerokiego oddechu, pozbawione jest dostępu do powietrza. Odmierza mu się tlen życiodajny na zawiłych konferencyjnych dyskusjach, a miasto to wydało przecież sto lat temu duchowego wodza narodu polskiego, Mickiewicza, a 50 lat temu dzisiejszego wodza Piłsudskiego.

—o—

Uroczystości 10-lecia Obrony Lwowa.

W podniosłym nastroju obchodzono wczoraj rocznicę 10-lecia oswobodzenia Lwowa.

Rano o godz. 8.45 przy dźwiękach orkiestry podniesiono sztandar na wieży ratuszowej, w obecności przedstawicieli władz, delegatów i licznej publiczności.

Z katedry udano się na pl. Ducha, gdzie ozdobiono Krzyżem Obrony Lwowa liczne sztandary pułków, które brały udział w walkach o Lwów, oraz sztandary drużyn harcerskich. Stąd zebrani udali się gremjalnie na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie na grobach poległych złożono liczne wieńce.

Następnie odbyła się uroczysta Akademja w Teatrze Wielkim, przy zapełnionej widowni.

Z teatru delegaci udali się do gmachu Sokoła Macierzy, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu Obrońców Lwowa. Przemawiali delegaci przybyli z całej Polski, poczem odbył się wspólny obiad.

Popołudniu prowadzono dalsze obrady zjazdu w sali Sokoła II.

Miasto było ozdobione flagami i nalepkami, wieczorem zaś wiele gmachów zajaśniało wspaniałą iluminacją.

Zjazd emigrantów litewskich.

RYGA, 22. 11. (AW). Odbył się w Eytkunach w Prusach Wschodnich polityczny zjazd emigrantów litewskich, zorganizowany przez komitet ratowania republiki litewskiej. Po przemówieniach Pleczkajtisa i Buszlaitisa uchwalono rezolucję, w której zjazd wzywa do energicznej walki przeciw obecnej polityce litewskiej, do obalenia dotychczasowego ustroju i przywrócenia prawowitej władzy która spocznie w rękach narodu.

Dwa wypadki budowlane.

Upadek robotnika z 3 piętra. — Panienka przygnieciona rusztowaniem w ulicy Jagiellońskiej.

Wczoraj o godzinie 6 wieczór zdarzył się tragiczny wypadek na budowie w narożnej realności przy ul. Trzeciego Maja l. 11, gdzie dokonywana jest nadbudowa III-go piętra. Pracujący tam robotnik, 19-letni Józef Burak, spadł z wysokości trzeciego piętra na bruk podwórza i stracił przytomność z powodu doznanych obrażeń na głowie i całem ciele. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił nieszczęsnemu pierwszej pomocy i polecił odwieźć go do szpitala.

———

Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się rano w ul. Jagiellońskiej, gdzie niespodzianie runęło rusztowanie, stojące przy realności pod l. 5. Przechodząca w tym czasie chodnikiem 17-letnia Emilja Lubiniecka została przywalona deskami i doznała licznych obrażeń.

Ofiarę wypadku odwieziono autem do mieszkania przy ul. Długosza l. 3.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenia.

Komuniści planowali masową ucieczkę z Brygidek.

Zarząd Brygidek przed kilku dniami został poufnie powiadomiony przez jednego z więźniów, że przebywający tam komuniści łącznie z aresztowanymi w ostatnim czasie Ukraincami, planują masową ucieczkę w nocy na 22. b. m.

W czasie zarządzonej rewizji znaleziono w celach więźniów politycznych odezwy z podpisem „Rada komunistyczna w Brygidkach", w których było wezwanie do podniesienia buntu i do masowej ucieczki z Brygidek.

Kierownicy tej akcji zostali dyscyplinarnie ukarani, kilkudziesięciu zaś komunistów przetransportowano do więzień w Drohobyczu i Wronkach.

—o—

Telegramy.

ODZNACZENIE, ZA WYRATOWANIE MJRÓW KUBALI I IDZIKOWSKIEGO.

BERLIN, 22. 11. (Pat.). Niemieckie Tow. ratowania rozbitków okrętowych odznaczyło srebrnemi medalami fundacji Towarzystwa kapitana i drugiego oficera niemieckiego parowca „Samos", który w sierpniu b. r. wyratował polskich lotników transatlantyckich Idzikowskiego i Kubalę.

—o—

OBCIĘTE WŁOSY POWODEM SAMOBÓJSTWA

BERLIN, 22. 11. (AW). Robotnik Henryk Lasteller, ojciec dwojga dzieci, powiesił się na poręczy swego łóżka, gdy powróciwszy do domu stwierdził, że żona jego wbrew zakazowi, dała sobie obciąć włosy.

—o—

BÓJKA STALINOWCÓW Z TROCKISTAMI.

MOSKWA, 22. 11. (AW). Na zebraniu miejscowem partji komunistycznej w Wiernym (miejsce zesłania Trockiego) w czasie dyskusji nad „niebezpieczeństwem trockistowskiego odchylenia" doszło do bójki pomiędzy stalinowcami a zwolennikami Trockiego. Stalinowcy większością głosów przeprowadzili proponowaną rezolucję. Krążą pogłoski, iż w stosunku do frondujących komunistów zastosowane będą represje.

—o—

KOBIETA-PROKURATOR W SOWIETACH.

MOSKWA, 22. 11. (AW). Prokuratorem przy leningradzkim sądzie naznaczona została l. S. Glebowa. Jest to pierwszy prokurator kobieta na terenie SSSR. Brała ona czynny udział w przewrocie listopadowym jako agitatorka, a następnie zaś jako instruktorka kobiecych oddziałów wojskowych. Następnie była ona jedną z urzędniczek oddziału politycznego armji czerwonej, nie posiada żadnego wykształcenia prawniczego, ani też w czasie swej karjery nie miała do czynienia z zagadnieniami prawniczemi.

—o—

ZBRODNIA OBŁĄKANEGO MURZYNA.

OMAHA, (Stan Nebraska), 22. 11. (Pat). W całem mieście panuje niezwykłe poruszenie z powodu morderstwa dokonanego ub. niedzieli na pewnym starcu i dwóch kobietach przez obłąkanego murzyna. Z górą 100 funkcjonarjuszy policji przy pomocy agentów ochotników poszukuje dniem i nocą tajemniczego zbrodniarza, któremu dotychczas udaje się ukrywać przed pościgiem.

Polsko-ang. Tow. Żeglugi Morskiej.

WARSZAWA, 22. 11. (Pat.). W ostatnich dniach pomiędzy rządem polskim a towarzystwem żeglugowem Ellerman Wilson, Liene Hull została zawarta umowa, na mocy której zostaje utworzone polsko-angielskie Towarzystwo żeglugi morskiej, z większością kapitału polskiego. Towarzystwo to będzie rozporządzało 4 statkami pasażersko-towarowymi, przy pomocy których nawiąże stałą i regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami francuskimi i angielskimi.

Indeks przeciętnych płac w Europie

LONDYN, 22. 11. (Pat.). Z Genewy donoszą: Międzynarodowe Biuro Pracy wydało indeks płac przeciętnych w różnych stolicach państw europejskich. Płace zarobkowe stosowane w Moskwie są podane na podstawie materjału informacyjnego zaczerpniętego z biura komisarjatu ludowego pracy i opieki społecznej. Zainteresują one dane o płacach 18 kategoryj robotników różnych gałęzi wytwórczości. Jak wynika z indeksu międzynarodowego Biura Pracy płace przeciętne w Londynie oznaczono cyfrą 100, w Kopenhadze 108, w Sztokholmie 88, Amsterdamie 85, Berlinie 71, Paryżu 56, Madrycie 54, Moskwie 50, Mediolanie 49, Brukseli 49, Pradze 47, Wiedniu 45, Rewlu 44, Rzymie 43, Łodzi 41 i Warszawie 40.

—o—

Przyjęcie Theunisa w Polsce.

WARSZAWA, 22. 11. (AW). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w kamienicy Ks. Mazowieckich zebranie towarzyskie Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych na cześć przybyłego ostatnio do Warszawy b. premjera, belgijskiego p. Theunisa. Przemówienie powitalne wygłosił p. J. Kucharzewski, poczem zabrał głos p. Theunis, który z wielkim entuzjazmem podniósł wartość dzieła odbudowy państwowej i ekonomicznej dokonanego przez Polskę w ciągu lat 10. Następnie p. Tennenbaum wygłosił wykład informacyjny o obecnym stanie elektryfikacji Polski.

Walka z bakcylem żółtej febry.

BERLIN, 22. 11. (AW.). W towarzystwie medycznem referował dr. Kuczyński wyniki swoich prac nad wykryciem bakcyla żółtej febry. Uczonemu udało się nietylko wykryć bakcyla, lecz również przez zaszczepienie go małpom otrzymać serum ochronne. — Działanie serum otwiera widoki radykalnej zmiany stosunków zdrowotnych w krajach tropikalnych, gdzie epidemja żółtej febry jest najstraszniejszym wrogiem ludzkości.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Posiedzenie Kom. Wyk. odbędzie się dziś o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p.

Prezydjum.

Chaplin i Jacke Coogan w lwowskim wydaniu.

Wśród mieszkańców miasta znajduje się wiele oryginałów, dziwolągów i osobliwych talentów. Jednym z kandydatów na „specjalistę" jest dziesięcioletni Schmul Płotzker. — Od zarania swych lat ze specjalną zręcznością umiał on wywijać koziołki, i marzeniem zaś jego było dostać się do cyrku, gdzie się produkował starszy jego brat również uzdolniony. „Utalentowanym" wyrostkiem zainteresował się „mistrz" akrobata 28-letni Józef Ciężar, przybyły do Lwowa z cyrkiem z Warszawy. Dnia 13 ub. miesiąca zjawił się on u matki Płotzkera, Rózi, zam. w Zamarstynowie i za zapłatą 6 zł uzyskał jej zgodę na produkowanie się syna po różnych lokalach w mieście.

Schmul, uradowany zgodą matki, z radości wywinął koziołka w powietrzu i ze swym „mistrzem" podrałował na występy.

Od tego czasu ślad za nim zaginął.

Płotzkerowa po kilku dniach zjawiła się na policji i oskarżyła Ciężara o uprowadzenie syna.

Tymczasem obaj włóczędzy naśladując Chaplina i Jacka Coogana w rolach filmowych wykolejeńców życiowych, przedralowali Małopolskę wzdłuż i dopiero w jednym z krakowskich szynków policja ich odszukała na podstawie rozpisanych listów gończych.

Wczoraj stanął Ciężar przed wyrokującym trybunałem, jako oskarżony o uprowadzenie małoletniego Płotzkera. Schmul, zeznając, jako świadek „kręcił" z takim talentem, jak wykręcał różne koziołki, produkując się przed publicznością. Tym razem udało mu się „wykręcić" swego mistrza z opresji, gdyż trybunał nie nabrał pewności, co do winy Ciężara i dla braku dowodów ogłosił wyrok uwalniający.

Tak więc spadł kłopot z bark p. Ciężara, który czując się lekki jak piórko po „lekkiej" galopzupce Brygidek z radością opuścił mury sądowe.

Mały Schmulek podskakiwał wesoło na ulicy, towarzysząc Ciężarowi.

Rozprawie przewodniczył sędz. Dworzak, oskarżał prok. Nowacki, bronił dr. Weinsaft.

—:o:—

Historja pewnej wyprawy po dolary amerykańskie.

Jeden z redaktorów nowojorskiego „Nowego Świata" otrzymał od kanonika z Wilna, proboszcza Ostrej Bramy w Wilnie, list z prośbą, aby zamieścił jego odezwę o składki na kościół ostrobramski i dodał od siebie ciepłe słówko zachęty, a może utworzył jakiś komitecik lokalny do zbierania.

Załączona odezwa głosi m. in.:

„W triumfalnym pochodzie przez ulice starego Wilna, wracała z Bazyliki Katedralnej Ukoronowana Pani, Matka Litości i Wielkiego Miłosierdzja do swej skromnej basztowej Kaplicy. A przecież ta Kaplica, powinna przybrać bogatszą szatę, jak przystało na Tron Królewski, który się w niej znajduje. Mozaiką lub marmurem winny się pokryć ściany tej małej Kaplicy, aby przyczynić blasku i splendoru należnego Królewskiemu Majestatowi".

Na list ten redakcja „Nowego Świata" wysłała następującą odpowiedź:

„Przewielebny Księże Kanoniku!

Tu w Ameryce ludzie trochę inaczej pojmują takie sprawy. Naturalnie mam na myśli ludzi inteligentniejszych robotników oczytanych, należących do organizacji postępowych. Ci, nie zbudują się wcale wiadomością, że się wyrzuca setki tysięcy złotych, na koronowanie obrazów, wtedy, kiedy w kraju bieda.

Pozatem w Ameryce odzwyczaili się ludzie od cudownych obrazów bo policja nie pozwala na żadne cuda..

Dla doświadczenia pokazałem odezwę Księdza Kanonika kilku robotnikom. Przeczytali dokładnie, pomyśleli przez chwilę — a wreszcie jeden z nich powiedział krótko:

— Biblja mówi, że Matka Boska była biedną kobietą, żoną cieśli i jako takiej przykro jej być musi że sobie biedacy od ust odejmują, a jej obrazom marmurowe pałace stawiają.

Tak więc przekonałem się, że od moich czytelników, ludzi zresztą niesłychanie ofiarnych, na ten cel nie da się ani grosza wycisnąć. Nie dlatego, aby Matki Boskiej nie szanowali, tylko dlatego, że ją sobie inaczej wyobrażają.

Z tych wszystkich powodów nie uważam za stosowne ogłaszania składek na marmurowe ściany i mozaikową podłogę w kościele ostrobramskim. Mam nadzieję, że dobry Pan Bóg wyrozumie moją intencję, i nie poda mnie w moc szatańską za liczenie się z duchem czasu i maszerowanie prostą drogą do zwycięstwa Prawdy. Nie jest to zresztą przeciw Ewangelji, która wyraźnie powiada: „Bóg jest duch, a ci, którzy Go chwalą, powinni Go chwalić w duchu i w prawdzie", a nie w marmurach, mozaikach i złocie, Księże Kanoniku.

Ustawodawstwo sowieckie w sprawach seksualnych.

Ustawodawstwo sowieckie dla spraw seksualnych ma na celu ochronę ludności przed niebezpieczeństwem przestępstw seksualnych, uważając, że przestępców takich należy leczyć, a nie karać.

W Rosji uważana jest n. p. zdrada małżeńska za sprawę prywatną. Tylko w wypadkach, gdzie złamanie wiary małżeńskiej połączone jest z jakiemś przestępstwem, n. p. odmawianiem płacenia alimentów, przeniesieniem choroby wenerycznej — tylko w takich wypadkach sprawa staje się przedmiotem rozprawy sądowej.

Ustawodawstwo rosyjskie nie zna pojęcia konkubinatu. Związki małżeńskie mogą być wprawdzie przez władze rejestrowane, ale i bez tej rejestracji związek mężczyzny z kobietą uważany jest za ważny i równouprawniony z zarejestrowanym. Poligamia czyli wielożeństwo jest jednak wzbronione. Jeżeli potrzeba na to dowodu pożycia w związku małżeńskim, który nie jest rejestrowany, wystarczy fakt wspólnego mieszkania, wspólnego gospodarstwa lub też korespondencja, która stwierdza takie pożycie.

Małżeństwa nielegalne, to jest nierejestrowane mogą uzyskać rozwód a małżonek taki, jeżeli pomimo stwierdzonej możności nie płaci alimentów, może być ukarany więzieniem do sześciu miesięcy. Dzieci nieślubne, mają te same prawa, co dzieci ślubne.

Bardzo ciekawe jest stanowisko rosyjskiej ustawy karnej wobec kazirodztwa. Kazirodztwo nie jest karalne, ale małżeństwa między krewnymi z prostej lub zstępnej linji, tak jak między rodzeństwem nie mogą być rejestrowane. Prawodawcy rosyjscy wychodzą z założenia, że zwyrodnienie potomstwa pochodzącego z rodziców blizko z sobą spokrewnionych nie zostało z całą pewnością dowiedzione, jeżeli rodzice są zupełnie zdrowi. Także sodomia, czyli obcowanie płciowe ze zwierzętami nie podpada karze, uważane jest natomiast za objaw chorobliwy. Miłość między ludźmi jednej płci — **homoseksualizm** uważana jest za sprawę osobistych skłonności, którem prawo karne się nie zajmuje, o ile nie jest kryminalnej natury np. uwiedzeniem młodszych, niedojrzałych jeszcze fizycznie.

Prawo sowieckie nie zwalcza **prostytucji** przez zwalczanie prostytutek lecz przez usuwanie przyczyn społecznych, które do prostytucji skłaniają. Prawo rosyjskie nie skazuje prostytutek na karę lecz roztacza nad niemi opiekę. Działalność władz w tym kierunku została zapoczątkowana przez założenie czterech **specjalnych domów** mających na celu zabezpieczenie prostytutek przed powrotem na dotychczasową drogę. W domach tych pracują przez ośm godzin dziennie za wynagrodzeniem, zapewniającem im minimum egzystencji. Zapewnienie pracy ma być czynnikiem, który upadłe dziewczęta podnosi pod względem moralnym.

Za **spędzanie płodu** ustawodawstwo sowieckie karze tylko w takich wypadkach, jeżeli zostało wykonane przez fuszerów, a nie przez specjalistów lub na klinikach. Ustawa przewiduje także wysokie kary, jeżeli przerwanie ciąży nastąpiło wbrew woli kobiety ciężarnej.

Sztuczne poronienie odbywa się na klinikach bezpłatnie, jeżeli komisja, złożona z kobiet i reprezentanta urzędu zdrowia uzna to za potrzebne. Ale po trzech miesiącach ciąży nie wolno już czynić zabiegów w celu wywołania poronienia i za to prawo rosyjskie karze.

Ustawodawstwo sowieckie przewiduje specjalną ochronę **młodzieży** poniżej lat szesnastu a także osób, pozostających w zawisłości, jeżeli zostały zniewolone za przyrzeczenie np. pracy lub groźbą wypowiedzenia służby, mieszkania i t. p. Najciekawsze jest, że prawo karne zapowiada także ochronę mężczyznom, którzy zostali **zniewoleni!**

Kącik pouczający.

Sensacyjny wynalazek - stal przezroczysta.

W Berlinie odbywała się niedawno wystawa metali, używanych we współczesnym przemyśle. Wśród wielu ciekawych eksponatów, przedstawiających różne stadja obróbki metali, niezaprzeczenie najciekawszym był jeden: stal przeźroczysta. Jakkolwiek zdaje się to brzmieć paradoksalnie, stal taka istnieje, a wynalazcą jej jest prof. dr. K. Mülle.

Ten sam uczony dwa lata temu otrzymał przeźroczyste płytki złota i vibilu, obecnie zaś wynalazł proces, który daje stosować się do wszystkich metali, a więc i do otrzymania przeźroczystej stali. Dzięki temu wynalazkowi stal może być walcowana w blaszki o grubości kilku miljonowych części milimetra [1] staje się wtedy tak przeźroczysta, jak szkło. Nawet słabe promienie „alfa" przechodzą swobodnie przez podobne płytki. Grubość płytek jest tak nikła, iż nie może być bezpośrednio zmierzona zapomocą żadnego ze znanych sposobów, a tylko zostaje określona na zasadzie ciężaru gatunkowego blaszek.

Jednocześnie najtwardsza stal przy takiej grubości staje się nadzwyczaj elastyczną. N. p. arkusz podobnej stali o wymiarach kwadratu 15 cm. ustawiony w odległości jednego metra od wentylatora, ugina się od prądu powietrza, na podobieństwo powierzchni wody poruszanej przez wiatr. Dodać należy, że płytki przeźroczystej stali są przygotowywane z matematyczną ścisłością co do wszędzie jednakowej grubości, a pozatem są jakościowo jednakowe, bez braków i wad powierzchni. Wogóle stal, nawet przy tej idealnej niemal grubości, zachowuje wszystkie własności zyskuje nową t. j. zupełną przeźroczystość. Stal zatem w tym stanie przepuszcza promienie świetlne, katodowe, roentgenowskie i radjoaktywne, dając jednocześnie magnetyzować się. Przewodnictwo jej cieplne jest ograniczone.

O ile chodzi o praktyczne zastosowanie tego wynalazku, to już teraz na samym początku otwierają się przed nim szerokie horyzonty. A więc w dziedzinie instrumentów precyzyjnych, stal blaszkowa nadawać się będzie do wyrobu membran, (błon) mikrofonicznych, instrumentów medycznych i filmów „mówiących". Posiada ona bowiem szacowną własność powtarzania tonów bez błędów, jako rezultat swej niesskończenie nikłej masy. Może ona reprodukować również tony bardzo wysokie, czyli t. zw. ultradźwięki, niesłyszalne dla ucha ludzkiego, co ma głównie znaczenie dla celów naukowych. Należy również wspomnieć dziedzinę instrumentów miernyczych (manometry) gdzie stal blaszkowa może oddać nieocenione usługi, ze względu na swą wysoką czułość.

Tyle narazie na polu praktycznem.

Czysta nauka spodziewa się także niemałej pomocy ze strony tego dziwnego materjału. W wyższym stopniu ciekawe badania, dotyczące związku między światłem, elektrycznością i magnetyzmem, a także studja nad różnemi rodzajami promieniowania, zmierzające do wyjaśnienia palącej zagadki jaką jest budowa atomu — skorzystają niewątpliwie z nowego środka pomocniczego. Nie inaczej będzie z techniką, która chce zapoznać się lepiej z wewnętrzną budową stali, będzie badać ją w stanie cieniutkich blaszek przeźroczystych.

O SEKWESTR WŁASNOŚCI NIEMIECKIEJ.

LONDYN, 22. listopada. (A. W.) Zabiegi niemieckie o zniesienie sekwestru skonfiskowanej od czasu wojny własności niemieckiej w Anglji spotkały się ze stanowczą odmową rządu angielskiego, który dochody z tego źródła pobiera na poczet należnych mu odszkodowań.

Jaskinie brudu, niechlujstwa i rozpijania robotników.

Piszą nam z miasta:

Na terenie m. Lwowa i okolicy, istnieją tak zwane „szynki". W szynkach tych przebywają robotnicy, którzy za swój ciężko zapracowany grosz, otrzymują podejrzanej jakości trunki i zakąski. — Szynki taki, szumnie zwany „Restauracja" lub „Pokojem do śniadań", jest niczem innem, jak składem chorób różnorodnych, spowodowanych niesanitarnymi i niehygjenicznymi warunkami, które nie odpowiadają wymogom obowiązującym zakłady gastronomiczne.

Bardzo mało, a prawie nigdy nie zagląda tam komisja sanitarna. Weźmy n. p. bufet, na którym są ułożone zakąski w postaci śledzia, jajek, kiełbasy i t. p. Artykuły spożywcze nie są dostatecznie zabezpieczone od kurzu i dymu tytoniowego. Podłogi brudne, barazo rzadko myte, ściany zbutwiałe od wilgoci, szyby niemyte. W takich to norach, robotnik zostawia zazwyczaj swój zarobek, gdyż oprócz zacytowanych zakąsek, szynk taki nic innego nie sprzedaje.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ceny w tych szynkach, to nie różnią się niczem od cen przyzwoitych lokali. W szynku takim nie pracują ani kuchmistrze, ani kelnerzy, najczęściej młodociani chłopcy i kobiety, które od zarania życia, uczą się złych obyczajów od różnych mętów społecznych, których siedzibą są owe szynki. Prócz tego w szynkach gnieżdżą się prostytutki, gdzie uprawiają swój niecny proceder w oczach małoletnich.

Władze policyjne, akcyzowe i sanitarne, powinny jak najprędzej odebrać prawo sprzedaży alkoholu oraz zamknąć lokale, jako nienadające się do użytku publiczności. Wszak dotychczas ma moc obowiązującą Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. grudnia 1924 roku.

Czas roztoczyć pieczę nad zdrowiem duchowem i fizycznem robotnika, a początkiem niechaj będzie zakaz sprzedaży alkoholu w podejrzanych szynkach i t. p. jaskiniach.

W. Bawarski.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 listopada 1928 r.

SPRAWA DR. KOLNIKA I „MAZAGI“ będzie rozpatrywana przez wyrokujący trybunał 21. stycznia 1929 r. Onegdaj wręczono akt oskarżenia głównemu oskarżonemu drowi Adolfowi Kolnikowi, oraz jego spólnikom Markusowi Kuczerowi, Bolesławowi Lewickiemu, Janowi Fenzowi, Aleks. Wasilewskiemu, Izakowi Pistynerowi i Filipowi Weckerowi.

Dr. Kolnik i Kurzer odpowiadać będą za zbrodnię oszustwa, sprzeniewierzenia i lichwy, inni zaś za lekkomyślną krydę.

ŻAKOWSKIE WYBRYKI POWODEM ZŁAMANIA NOGI. Onegdaj podaliśmy, że N. Kiełbusiewicz, uczeń gimnazjalny, doznał złamania nogi. Obecnie ojciec chłopca prosi o stwierdzenie, że wypadek miał miejsce nie na ulicy, lecz w gmachu gimnazjum VII, gdzie Kiełbusiewicz został potrącony przez kolegę, przyczem upadł i złamał nogę.

TOROWY M. K. E. OFIARĄ HARCÓW SAMOCHODOWYCH. Stefan Koszyk, torowy M. K. E., stojąc przy zwrotnicy naprzeciw wozowni tramwajowej w ul. Gródeckiej, został potrącony auto-dorożką nr. 11, której kierowca nie dawał żadnych znaków ostrzegawczych. Koszyk, upadłszy na bruk, doznał licznych kontuzji, oraz złamania lewej nogi. Ofiarę harców samochodowych odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Helena Loret, zam. przy ul. Traugutta l. 25, doniosła policji, że jakiś osobnik zapomocą dobranego klucza, dobrał się do jej mieszkania, skąd skradł biżuterję i garderobę, łącznej wartości 1.000 zł.

Kazimierz Rogoziewicz, zam. w Zamarstynowie, został aresztowany za kradzież i uszkodzenie cudzej własności.

Los jego podzielił Władysław Stankowski, którego aresztowano za kradzież kurtki, wartości 100 złotych na szkodę N. Katza, zam. przy ul. św. Jana 4.

Do „ula“ dostała się również 20-letnia Zofja Mandelskówna, która „pożyczyła“ sobie złoty zegarek wartości 22 dol. bez wiedzy Augustyny Kolischer, zam. przy ul. Kopernika l. 3.

Z krwawej kroniki

MATKA I SYN ZAMORDOWANI W SKRYTOBÓJCZY SPOSÓB.

W lesie koło Mostów Wielkich znaleziono zwłoki Stefana Sawickiego, zwanego Mazurek, który w skrytobójczy sposób został zamordowany prawdopodobnie siekierą. Na drugi dzień popołudniu sąsiedzi Sawickich, zaintrygowani, że nikt nie daje znaku życia na ich obejściu, weszli do domu, gdzie ujrzeli ze zgrozą trupa matki Sawickiego, Ewy, która prawdopodobnie tej samej nocy została zamordowana przez tych samych zbrodniarzy.

Wedle wyników śledztwa opryszki wywabili wpierw Sawickiego do pobliskiego lasu, gdzie go zamordowali. Następnie wtargnęli do domu, gdzie zgładzili ze świata matkę swej ofiary. Sprawców podwójnego mordu, jakoteż powodu zbrodni nie zdołała na razie wykryć policja.

OHYDNA ZBRODNIA DOKONANA NA WESELU

We wsi Błędowa Tyczyńska, pow. rzeszowskiego, onegdaj na weselu u jednego z gospodarzy, jakiś opryszek strzelił pięciokrotnie z karabinu przez okno do bawiących się gości. Na miejscu zginął od kul Michał Drozd, zaś Władysław Kuśnierz został ciężko zraniony w nogę. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Rzeszowie. Ohydny zbrodniarz zbiegł nierozpoznany w ciemnościach nocy.

4 CHŁOPCÓW ZRANIONYCH W CZASIE WESELNEGO „WIWATOWANIA“ PRZY POMOCY GRANATÓW RĘCZNYCH.

Po wojnie światowej mnóstwo broni i amunicji przechowywują wieśniacy u siebie. W Kosinie, pow. Łańcuckiego, parobcy posiadali sporo granatów ręcznych, któremi strzelali onegdaj na „wiwat“ w czasie wesela u gospodarza Tomasza Szczepańskiego. Na drugi dzień kilku chłopców w wieku od 7 do 15 lat znalazło w ogrodzie jeden granat, który nie eksplodował. W czasie manipulowania koło naboju, pocisk niespodzianie eksplodował, — przyczem odłamki metalu poraniły czterech wyrostków.

OKRADZIONY WIEŚNIAK ZGINĄŁ Z RĄK RZEZIMIESZKA.

W Futonie, pow. rzeszowskiego, wczoraj w nocy włamali się jacyś osobnicy do mieszkania gospodarza Jakóba Rzęsy i skradli wiele rzeczy. Poszkodowany zbudził się w chwili, gdy rzezimieszki przez okno wchodzili z łupem. Rzęsa, zerwawszy się z łóżka, puścił się w pogoń za włamywaczami. Podczas pościgu jeden z nich strzelił do poszkodowanego z rewolweru. Strzał był celny i położył nieszczęsnego trupem na miejscu.

Wiadomości z kraju.

BANDYTYZM W OKOLICY LWOWA. W Gańczarach, pow. lwowskiego, onegdaj trzech opryszków dostało się przez zrobiony otwór w dachu do mieszkania Michała Grodeckiego. Rabusie pod groźbą śmierci sterroryzowali domowników i zrabowali 44 zł. w gotówce. Poszkodowany w obawie przed zemstą nie powiadomił policję o rabunku. Dopiero drogą pośrednią dowiedział się o tem posterunek P. P. w Dawidowie, poczem zarządzono dochodzenie.

Onegdaj po godzinie 10-tej w nocy na patrolującego w Bilce Szlacheckiej post. Bronisława Dudę napadło kilku parobków z kołem w ręku. Napastników policjant przepłoszył strzałem karabinowym, oddanym dla postrachu.

PODWÓJNE MORDERSTWO. 38-letni żonaty Wojciech Gluza z Buczkowiec, pow. Biała, utrzymywał z zamieszkałą tam Karoliną Więzik bliższe stosunki. Przed kilku dniami zakończył się w sądzie w Białej ciągnący się już od dwóch lat proces o alimenty i sąd skazał Gluzę na ponoszenie kosztów alimentacyjnych. Na drugi dzień udał się Gluza do mieszkania Więzikowej i po wymianie z nią kilku słów, ugodził ją nożem w głowę tak mocno, że padła na miejscu trupem. Następnie zbrodniarz zgładził swe nielegalne dziecko, któremu zadał nożem cios w piersi i w brzuch. Ohydny zbrodniarz został aresztowany i odstawiony do sądu pow. w Białej, a następnie przewieziony do sądu okręgowego w Wadowicach.

400 PRZESTĘPSTW CELNYCH. Władze celne w ostatnich tygodniach wykryły zgórą 400 wypadków przestępstw celnych. Z ilości powyższej skierowano do sądu tylko 240 spraw, ocenionych w powództwie skarbu państwa na 10 miljonów strat.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7.30 „Tajemnicza Dama“.
Sobota o 3-ciej „Dziady“.
Sobota o 7'30 „Madame Butterfly“.
Niedziela, o godz. 3-ciej „Mysz kościelna“.
Niedziela, o 7.30 „Tajemnicza Dama“.

TEATR MAŁY:

Piątek, o 7.30 „Carewicz“.
Sobota o 7'30 „Carewicz“.
Niedziela, o 3.30 pop. „Powrót do grzechu“.
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Carewicz“.

—o—

TEATR WIELKI. Dziś po raz czternasty operetka Edwardsa, „Tajemnicza Dama“, której przedstawienia dotychczasowe odbywały się stale przy wypełnionej widowni teatru.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, jutro, w sobotę o godz. 3-ciej daje Teatr Wielki po raz ostatni „Dziady“ Adama Mickiewicza. Bilety po cenach najniższych można jeszcze tylko dziś nabywać w gimn. im. Jordana przy ul. Św. Mikołaja 16.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „Madame Butterfly“ opery G. Pucciniego, z gościnnym występem Liljany Zamorskiej, świetnej odtwórczyni partji tytułowej, odbędzie się w sobotę 24. b. m.

SUKCES „CAREWICZA“ w Teatrze Małym, wyraża się co wieczór w przepełnionej sali Teatru Małego.

W NIEDZIELĘ popołudniu, w Teatrze Małym, daną będzie wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“ w premierowej obsadzie z występem M. Malickiej, A. Węgierki, oraz z dyr. L. Czarnowskim, i St. Wrońskim w rolach głównych. Dyrekcja Teatru Małego zwraca uwagę publiczności, że popołudniowe niedzielne, przedstawienie ze względów natury technicznej, zacznie się wyjątkowo o godz. 3.30 popoł.

„TRESOWANE DUSZE“, doskonała sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej, ukaże się w niedzielę, 25. listopada b. r. na scenie „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7).

Sztukę tę ze względu na jej treść, poleca się Związkom Zawod. i zrzeszeniom robotniczym.

Zespół sceny „Gwiazdy“ opracował tę sztukę sumiennie i z pełnem zrozumieniem i zalicza ją do najlepszych w swoim repertuarze. W przerwach koncertuje Orkiestra symf. Stow. „Gwiazda“ pod dyrekcją prof. K. Abratowskiego. — Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitolaja, Łyczaków 11. Początek o godz. 7-mej punktualnie.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Ramona“ (Biały Orzeł).
MARYSIENKA: „Ramona“ (Biały Orzeł).
COLOSSEUM: „Kobieta z lampartem“.
APOLLO: „Miłośc i łzy Szopena“.
LEW: „Jad miłości“.
PALACE: „Zabawa w miłość“.
CHIMERA: „Serce na uwięzi“.
OAZA: „Gdy wiosna życia przymówi“.
GRAŻYNA: „Spowiedź 16-letniej“.
FATAMORGANA: „Łatwa zdobycz“.
CASINO: „Ludzie podziemi“.
AVENUE: „Za więziennym murem“.
PASAŻ: „Atlantyda“. 2 serje razem.

Kto może znaleść przytułek w schronisku dla kobiet bezdomnych?

W nowo otwartem przez Magistrat miasta Lwowa schronisku dla kobiet bezdomnych i poszukujących pracy, przy ul. Wronowskich l. 2, może znaleźć przytułek kilkanaście kobiet utrzymujących się z pracy rąk, stanu wolnego lub wdów, niezamożnych, bezdomnych i pozbawionych ustawowej opieki osób, na których ciąży ten obowiązek i które z powodu chwilowego braku pracy względnie odbycia połogu utraciły zarobek, a są stale zamieszkałe w gminie miasta Lwowa.

Podania o przyjęcie do schroniska wnieść należy osobiście do Wydziału III. Opieki społecznej Magistratu (pl. Halicki 10, I. p.), przyczem należy dołączyć poświadczenie tożsamości osoby, książeczkę robotniczą lub służbową, kartę meldunkową i ewentualnie metrykę dziecka w wypadku o ile petentka wychodzi ze szpitala z niemowlęciem.

Przed przyjęciem Magistrat zastrzega sobie zbadanie petentki przez lekarza miejskiego i poddanie jej desynfekcji.

Pobyt w schronisku może trwać najwyżej 2 miesiące dla wyszukania sobie w tym czasie zajęcia.

Kto chce zarobić 25.000 dolarów?

Znany fabrykant samochodów W. C. Durant, ofiarował 25.000 dolarów dla tego, kto poda najwłaściwszy sposób skutecznej walki z wyszynkiem i używaniem alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Jak wiadomo, całkowity zakaz wyszynku i spożycia alkoholu w Stanach Zjednoczonych, pomimo wysiłków władz celnych, policyjnych i prohibicyjnych, omijany jest niemal na każdym kroku, przyczem przemytnictwo i potajemny wyszynk alkoholu rozwinęły się obecnie do takich rozmiarów, że władze nie są już w stanie im przeciwdziałać.

W. Durant oświadcza: „Jesteśmy zagrożeni powszechnem łamaniem prawa o trunkach, objętego 18-tą poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczon. — najwyższego prawa kraju. Leaderzy wielkiego przemysłu, którym powinno zależeć najwięcej na przestrzeganiu prawa, sami gwałcą to prawo publicznie i prywatnie, przez co przyczyniają się do łamania go przez innych. Pragnąc dać zachętę do wyrażania najzdrowszych myśli w tym przedmiocie, ofiaruję nagrodę 25.000 dolarów za najlepszy i najpraktyczniejszy plan uczynienia 18 poprawki (zakaz wyszynku i spożycia trunków) skuteczną“. Prace konkursowe mają być nadsyłane do dnia 1. grudnia b. r.

Komunikat.

ODCZYT PROF. SIEDLECKIEGO p. t.: „Cejlon, kraj pereł i rubinów“, który miał się odbyć w piątek, 23-go b. m. odłożony został na piątek 30-go b. m.

—o—

Konferencja oświatowa
wsch. Małopolski.

W myśl uchwały Komitetu Obwod. P. P. S. odbędzie się we Lwowie w dniu 25. listopada

KONFERENCJA OŚWIATOWA

przedstawicieli organizacyj Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego we Wsch. Małopolsce, Uniwersytetu Ludowego we Lwowie, i zaproszonych działaczy oświatowych.

Na porządku dziennym: Uzgodnienie ram i współpracy oświatowej na rok 1928—29.

W konferencji weźmie udział w. prezes Wydziału Wyk. T. U. R. w Warszawie tow. senator St. Kopciński.

Ze względu na doniosłość zapoczątkowanej akcji ujednostajnienia metod, i ram organizacyjnych wzywa się wszystkie nasze organizacje oświatowe do wysłania licznej reprezentacji na powyższą konferencję.

Początek o godz. 10. rano. Miejsce obrad będzie w zaproszeniach imiennych.

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego:
K. Ermich, sekr. **B. Skalak**, za przewodn.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE OBSZERNEGO KOMITETU WYBORCZEGO DO KASY CHORYCH M. LWOWA. W piątek dnia 23. b. m. odbędzie się w lokalu Rynek l. 8. I. p. o- godzinie 7-mej wieczór zgromadzenie Obszernego Komitetu Wyborczego Klasowych Związków Zawodowych do Kasy Chorych. Wszyscy, którzy brali czynny udział w wyborach, winni się zjawic na tem zgromadzeniu.

POSIEDZENIE nowowybranego Komitetu Dzielnicowego P. P. S. dzielnicy Gródeckiej odbędzie się w dniu 23. bm. to jest w piątek o godz. 19 wieczór w sali Z. Z. K. ul. Grodecka l. 69. Na porządku dziennym: 1) Ukonstytuowanie się i podział pracy; 2) Referat o taktyce organizacyjnej; 3) Wnioski.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE PIEKARZE! Z powodu zatargu w piekarni Beckmana Józefa przy ul. Źródlanej wybuchł bojkot tej piekarni.

Wzywamy zorganizowanych towarzyszy piekarskich do omijania tego przedsiębiorstwa aż do odwołania!

Za Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego II-gi oddział Piekarzy w Polsce.

Zw. zawod. robotników przemysłu spożywczego Oddział Piekarzy we Lwowie.

WYDZIAŁ TOW. POMOCY NAUKOWEJ I Zarząd Bursy im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie urządzają Uroczystości Jubileuszowe, które odbędą się w niedzielę, dnia 25. listopada 1928 roku, dla uczczenia 10-lecia niepodległości państwa polskiego, 25- lecia istnienia Bursy im. Tadeusza Kościuszki, 60- lecia działalności T-wa Pomocy Naukowej.

Zarząd Bursy im. Tadeusza Kościuszki zaprasza wszystkich swoich byłych wychowanków na uroczystości jubileuszowe, a szczególnie na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskich wychowanków w dniu 25. listopada o godzinie 12. w południe w budynku Bursy.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZOFERZY! W poniedziałek, dnia 26. listopada, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Zawodowego Automobilistów Rzeczypospolitej oddział miejscowy Lwów, w sali Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10. II. p. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, sprawa reaktywowania oddziału miejscowego, wybory nowego Zarządu, Komisji kontrolującej, sądu polubownego, wnioski do powyższych punktów.

Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 7-mej wiecz. na które zapraszają: Komitet Organizacyjny, Rada Z. Z. i Sekr. Okr. Z. Z.

WALNE ZGROMADZENIE wszystkich członków Towarzystwo Ochrony Lokatorów i Sublokatorów odbędzie się w piątek 23. listopada br. o godz. 7-mej wieczór w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5 (Boczna Batorego).

Wybór 100 delegatów. — Wnioski.

W razie braku kompletu o godz. 8-mej odbędzie się Zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie.

OGŁOSZENIA.

Sąd okręgowy w Samborze Oddział V.

Firm: 280/28. Dnia, 29 września 1928.
Sp. I. 43

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już do rejestru handlowego Firm spółdzielczych. Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: Powszechna spółdzielnia spożywcza pracowników naftowych z ogr. odpow. w Borysławiu i okolicy.

Na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z 29 kwietnia 1928. wpisuje się do rejestru, że członkiem zarządu wybrany został Wiktor Ziemba w miejsce ustępującego Dominika Liwosza, zaś zastępcami członków zarządu Wojciech Bartkiewicz, Stanisław Moskal i Władysław Klonowski w miejsce ustępujących Mikołaja Moszoro, Stanisława Kosprzyka i Stanisława Grędalskiego.

Data wpisu 1 października 1928.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.